

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
PONIEDZ., 3 KWIEŹNIA 1950 R.
ROK VI NR 93 (1933)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Walka ludu francuskiego jest wielkim wkładem do walki światowego obozu postępu i pokoju Depesza Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). — W związku z XII Kongresem Francuskiej Partii Komunistycznej, który rozpoczął się w dniu wczorajszym — Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wyśtosiwał następującą depeszę:

Do
Komitetu Centralnego
Francuskiej Partii Komunistycznej
na ręce Sekretarza Generalnego
Maurice Thorez'a

Paryż

Droży Towarzysze!
Nie mogąc wziąć udziału w Waszym Kongresie na skutek nieudzielenia przez władze francuskie wiz wjazdowych dla naszych delegatów, przesyłamy Wam tą

drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu francuskiego i świętej sprawy pokoju światowego.

Bohaterska klasa robotnicza Francji, kontynuatorka świetnych rewolucyjnych tradycji Waszego kraju, wzbudza podziw ludu polskiego swą ofiarną walką o postęp i pokój, jaką prowadzi pod kierownictwem Francuskiej Partii Komunistycznej i jej zasłużone-

go przywódcy Maurice Thorez'a.

Walka ludu francuskiego o pokój i niepodległość swej ojczyzny przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym jest wielkim wkładem do walki światowego obozu postępu i pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele i szlachetnie zaskarbiła sobie ona uznanie wszystkich ludów dobrej woli na całym świecie.

W tej walce o pokój i braterstwo ludów więzy głębokiej przyjaźni i braterskiej solidarności łączą lud francuski z ludem polskim. Tej przyjaźni, cementowanej wspólnie przelaną krwią naszych bojowników w walce przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, nie zdołają naruszyć żadne manewry i intrzygi imperialistów.

Jesteśmy przekonani, że XII Kongres Waszej wielkiej, zahartowanej w bojach i wychowanej w duchu nauki Lenina i Stalina. Partii, stanie się nowym, ważnym etapem w tej walce i że wytyczy on klasie robotniczej i całemu ludowi Francji drogę prowadzącą do osiągnięcia zwycięstwa — ku chwale Waszej ojczyzny i szczęściu jej ludu.

Przewodniczący
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

MASY PRACUJĄCE LUBELSZCZYZNY podejmują zobowiązania 1 Majowe

W dalszym ciągu napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez masy pracujące Lubelszczyzny na cześć święta Pracy — 1 Maja.

Pocztowy Urszulin

postanowili uczcić święto 1 Maja zwerbowaniem nowych czytelników dla gazet: „Sztandar Ludu”, „Wolność”, „Chłopska Droga”, „Gromada”, „Przyjaciółka”.

I tak listonosze: Jan Kowalski, Stanisław Iwaniuk, Zbigniew Kędziarski i Jan Rykała zobowiązali się zwerbować 333 nowych prenumeratorów.

Kolejarze lubelscy

Pracownicy Wydziału Kolei Wąskotorowych postanowili wykonać bezpłatnie kosztorysy i prospekty magazynów, rysunki i dokumenty kotłów parowozowych i wykonać projekty umów bocznicych. Wykonanie tych prac przyniesie 241.825 zł oszczędności.

Pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych w Lublinie postanowili wykonać m. in. hamulec elektryczny do próby silników, transformatorów, 6 dzwonków elektrycznych oraz dokonać remontu 6 kołb elektrycznych, ponadto urządzić boisko sportowe i zebrać złom. Wykonanie tych prac przysporzy 300.000 zł oszczędności.

Zobowiązania indywidualne podjął teletypista DOKP Stefan Wójcik, który do współzawodnictwa na okres 9 miesięcy wzywa wszystkich teletypistów PKP na terenie całej Polski. Współzawodnictwo to obejmuje: podniesienie wydajności pracy, bezbłędne nadawanie i przyjmowanie telegramów, racjonalną eksploatację urządzeń dalekopisowych itp.

Państwowa Szkoła Budownictwa w Lublinie

Uczniowie Państwowej Szkoły Budownictwa w Lublinie odpowiadając na apel Szkoły Budownictwa w Bytomiu, rzucony w okresie Światowego Tygodnia Młodzieży, postanowili w celu wzmocnienia frontu pokoju i przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego, że:

W okresie ferii świątecznych (od 2—15 kwietnia br.) pracują bezpłatnie 35.000 roboczogodzin w SPB, Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym, „Budowie” oraz w 7 miejscowościach woj. lubelskiego, gdzie prowadzone są ważne budowy inwestycyjne. Pracować oni będą również w Wydziałach Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego, Pomiarów Rolnych i Zarządu Miejskiego.

Uczniowie starszych klas wykonywać będą roboty techniczne, zaś klas niższych — roboty rzemieślnicze.
Uchwały te przyjęte zostały z olbrzymim entuzjazmem.

Centrala Tekstylna

Pracownicy zatrudnieni w Centrali Tekstylniej zobowiązali się wykonać plan sprzedaży za miesiąc kwiecień w 130 proc., spłatać i ogrodzić plac sportowy oraz wyremontować sposobem gospodarczym nieużytkowane dotychczas pomieszczenia i stworzyć w nich w dniu 1 maja świetlicę zakładową.

Wczoraj rozpoczął się XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w niedzielę 2 kwietnia rozpoczął się w Genewie XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Obrady Kongresu trwać będą do 6 kwietnia. Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia:

1) Walka o niepodległość narodową i pokój — referent Maurice Thorez.

2) Obrona rolnictwa francuskiego i pracujących mas chłopskich — referent Waldeck Rochet — członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

3) Wybory Komitetu Centralnego. Z okazji rozpoczynającego się Kongresu „L'Humanite” zamieścił artykuł, w którym pisał m. in.: Kongres odbywa się w momencie wzrastającej groźby wojny, w momencie, gdy ujarznienie Francji przez imperializm amerykański osiągnęło takie rozmiary, że nawet jego sługusy nie mogą tego ukryć.

Kongres odbywa się jednocześnie w momencie, gdy siły pokoju rosną i krzepną na całym świecie. Kongres

Rząd francuski nie dopuszcza deleatów na kongres FPK

HELSINKI (PAP). — Rząd francuski odmówił wizy wjazdowej przedstawicielom Komunistycznej Partii Finlandii generalnemu sekretarzowi Pessi i sekretarzowi organizacyj partyjnej w Helsinkach Malmbergowi, którzy zaproszeni zostali jako goście na Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej.

Ofensywa demokratycznej Armii Wietnamu

LONDYN (PAP). — Według doniesień Agencji Reuters, Associated Press i AFP, Demokratyczna Armia Wietnamska przeszła do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy na północ i południe od Sajgonu.

Dwie dywizje wietnamskie, wyposażone w nowoczesny sprzęt wojskowy, atakują prowincję Travinh w odległości 100 km. na południe od Sajgonu. Oddziały wietnamskie przebiegły wszystkie drogi wiodące do tej

odbywa się w momencie, gdy po raz pierwszy w historii powstał międzynarodowy front obrońców pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki. Kongres odbywa się w momencie, gdy francuska klasa robotnicza wyraża zdecydowaną wolę utrzymania pokoju i walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Ponad 100.000 ton zboża radzieckiego już nadeszło do Polski

WARSZAWA (PAP). Do dnia 1 kwietnia dostawy zboża radzieckiego przekroczyły 100 tysięcy ton. Z ogólnej ilości otrzymaliśmy 80 tys. ton pszenicy konsumpcyjnej oraz ponad 7 tys. ton pszenicy siewnej. Dostawy jęczmienia wynoszą z górą 8 tys. ton. Nadeszło też 7,5 tys. ton kasz.

Radziecka pszenica konsumpcyjna znacznie zwiększyła rezerwy, którymi dysponuje państwo. Istnienie pokaźnych rezerw daje państwu swobodę w zaopatrywaniu ludności oraz w przeciwdziałaniu ewentualnym próbom spekulacyjnej wyżłoki cen, praktykowanej zazwyczaj w okresie przednowkowym przez bogaczy wioskach. Wysokogatunkowa pszenica siewna została zużytkowana podczas obecnej kampanii siewnej. Transporty jęczmienia i gotowych kasz przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia rynku w kasze.

W drodze znajdują się dalsze transporty zboża radzieckiego.

Kontrola wykonania planów sprzedaży tekstylii zapewni bardziej równomierne zaopatrzenie Narada w Min. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). — W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się odprawa naczelników wydziałów handlu wszystkich urzędów wojewódzkich oraz przedstawicieli utworzonego niedawno aparatu ochrony rynku. W czasie odprawy przydyskutowano charakter obecnej fazy i pierwsze wyniki walki ze spekulacją oraz nowe metody sprzedaży artykułów przemysłowych, które zapewnią znaczne uporządkowanie handlu, szczególnie na odcinku tekstylnym.

Na odprawie, w której wzięli udział minister Handlu Wewnętrznego dr Dietrich oraz wiceministrowie: Zawadzki, Mierzwiński i inż. Kutin, zarówno w sprawozdaniach z terenu, jak i w dyskusji stwierdzono zdecydowaną poprawę na rynku artykułów przemysłowych, z głównym uwzględnieniem tekstylii. Podkreślono, że jednocześnie fakt pełnego nasycenia rynku artykułami spożywczymi, a przede wszystkim mięsem.

Uczestnicy odprawy podkreślili w sprawozdaniach rosnącą rolę powołanego ostatnio do życia aparatu ochrony rynku, który w krótkim czasie skierował z górą 300 spraw zatrzymanych spekulantów do odpowiednich władz.

Równoległe z systematyczną walką Komisji Specjalnej, aparatu ochrony rynku i społecznych kom sji kon-

trolnych, do dalszego uporządkowania rynku tekstylnego przyczyni się w decydujący sposób stosowanie środków ekonomicznych. Na kwiecień zapowiedziane zostało przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dalsze zwiększenie dostaw tkanin wełnianych w porównaniu z marcem, w którym sprzedaż tekstylii osiągnęła rekordową wysokość.

Coraz skuteczniej działa wprowadzony ostatnio nowy system planowania sprzedaży i kontroli wykonania planów przez placówki central handlowe, a w ich liczbie i Centrali Tekstylniej. System ten wprowadza obok planów kwartalnych — tzw. preliminarze miesięczne. Potrzeba zastosowania nowego systemu wynika — jak wyjaśnili przedstawiciele MHW — w rezultacie tego, że kierownicy placówek terenowych samowolnie przekraczali pla-

ny miesięczne w ramach planów kwartalnych, co prowadziło do nierównomierności zaopatrzenia. W lutym bm np Łódź i Warszawa dwukrotnie przekroczyły plan sprzedaży tekstylii, w wyniku czego kilka województw wykonało plan w 50—70 proc. Taki stan rzeczy wykorzystywali spekulanci, przerzucając tekstylii z jednego terenu na inny.

Miesięczne preliminarze stanowią formę planowania bardziej precyzyjnego oraz zapewniają bardziej równomierną dystrybucję i zaopatrzenie.

Przemówienie prokuratora w procesie sofijskim

SOFIA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu sofijskiego sądu okręgowego, rozpatrującego sprawę spiewów jugosłowiańskich w Bulgarii wygłosił mowę prokurator Petko Petrinaki.

Oskarżyciel obszernie omówił zbrodniczą działalność każdego spośród oskarżonych oraz rolę ich modawców — kłiki Tito — Rankowicza, będącej marionetką w ręku imperializmu anglo-amerykańskiego.

Naród polski wita apel pokoju

Ogłoszony przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju apel brzmi:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako narzędzia masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakimkolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i powinien być traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do podpisywania tego apelu.

Apel Stałego Komitetu wyraża najgorętsze dążenia i pragnienia wszystkich narodów, które domagają się postawienia broni atomowej poza nawiasem prawa, które atomowych szantażystów uważają za spakobierców Hitlera i Goeringa.

Każdy uczciwy człowiek, niezależnie od rasy, narodowości, wyznania i przekonań politycznych podpisze się pod apelem. Złożył pod nim podpis książę francuski Boulier, który w wywiadzie udzielonym dziennikowi norweskiemu „Dagbladet” stwierdził:

„Punkt mego widzenia opiera się na teologii katolickiej. Według naszych zasad wojna jest zbrodnią, bomba atomowa zaś jest bronią, karą jako zbrodniczą kryminalną. Potępimy wojnę agresywną i wojnę atomową.”

Złożył pod nim podpis teolog kanadyjski Endicott, Montesi, przywódca chrześcijańskiego ruchu w obronie pokoju we Włoszech, doktor Lajos Vet, biskup

kościół ewangelicki, biskup amerykański Moulton, Hewlett Johnson, dziekan katedry Canterbury.

Obok tych podpisów odnajdujemy nazwiska znanych uczonych jak Joliot-Curie, Donini, Nora Wooster, Crowther, Gene Weltfish, Garcia Monge, Bernal, wybitnych artystów i pisarzy jak Picasso, Fast, Robeson, Neruda, podpisy działaczy robotniczych i chłopskich.

Złożyli pod nim podpisy przedstawiciele wielkiego narodu radzieckiego, kierownicy siły światowego frontu pokoju. Złożyli je również przedstawiciele narodu chińskiego, przedstawiciele narodów krajów demokracji ludowej.

„Nie ma ani jednego uczciwego człowieka na świecie — powiedział prof. Joliot-Curie na konferencji prasowej, zorganizowanej w Paryżu dla omówienia wyników sesji sztokholmskiej — który nie mógłby się podpisać pod apelem Komitetu.”

„Mamy obecnie to, czego nie było przed drugą wojną światową — powiedział na zebraniu przedwyborczym tow. Molotow. — Przed tą wojną w masach ludowych również przeważała przeciwność agresji i zwolennicy pokojowych stosunków między narodami. Ale wówczas zwolennicy pokoju nie byli zjednoczeni, nie byli zorganizowani w jednym potężnym obozie.”

„Dziś front pokoju przebiega przez wszystkie kraje i kontynenty, skupia w swych szeregach miliony bojowników, zdecydowanych czynnie, częstokroć z narażeniem życia walczyć o to, co jest najdroższe ludzom — o pokój. „Nasze siły zdolają unieszkodliwić wszelkie zbrodnicze zakusy i znieść z powierzchni ziemi szkodników” — mówił w Sztokholmie prof. Joliot-Curie.

„Weszliśmy w okres, gdy zjednoczenie wszystkich uczciwych ludzi może w praktyce pokój obronić” — powiedział w Sztokholmie znany pisarz radziecki, Fadiejew.

Ale w żadnym wypadku potrzebny rozmach ruchu w obronie po-

koju nie może spowodować w szeregach bojowników o pokój nastrojów samospokojenia, nastrojów bez troski. Nie może osłabić ich czujności, nie może osłabić napięcia walki, poszukiwania, jak i inne produkty myślenia. Litra mleka potaniała o 25 proc., śmietana potaniała o 25,8 proc., a jajka o 24,6 proc.

Obniżono również znacznie ceny na szereg innych produktów mlecznych. Jak wiadomo ceny na nabiał były niższe miesiąc temu w związku z ogólną niżką państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe.

Nadchodzące do Moskwy z poszczególnych republik i ośrodków przemysłowych sprawozdania z obrotów towarowych w marcu świadczą o olbrzymim wzroście stopy życiowej ludności radzieckiej już w pierwszym miesiącu po dokonaniu powszechnej niżki cen.

W Leningradzie obroty handlowe w jednym z największych domów towarowych w robotniczej dzielnicy im. Kirowa wyniosły w marcu 20 milionów rubli. Plan miesięczny wykonany został z nadwyżką 5 milionów rubli. W okresie tym sprzedano trzykrotnie więcej niż w lutym wyrobów konfekcyjnych — palet, garniturów i sukien, 4-krotnie wzrosła sprzedaż wyrobów jedwabnych i zegarków, a 6-krotnie odbiorców radiowych.

Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła przeciętnie o 35 proc. w porównaniu z lutym br.

Na uwagę zasługują przewidywania.

Naród polski z radością wita apel, którego treść odpowiada naszym najgłębszym przekonaniom i dążeniom. Pod apelem uchwalo- nym w Sztokholmie widnieją podpisy Polaków — działaczy robotniczych, chłopów, uczonych, literatów, którzy brali udział w sesji Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

W duchu tego apelu działają miliony Polaków, którzy dziś wspólnie z innymi Polakami, którzy rozwijają i umacniają gospodarcze siły naszego kraju, jednego z ośmiu światowych frontów pokoju. Wraz z wszystkimi narodami uważamy za główne nasze zadanie, pokrzyżowanie zbrodniczych zamysłów garstki podległych wojennych.

Dalsza niżka cen na nabiał w Związku Radzieckim

MOSKWA. — Z dniem 1 kwietnia br. w ZSRR we wszystkich sklepach państwowych obowiązują nowe, niższe ceny na mleko, śmietanę, jajka i inne produkty mleczne. Litra mleka potaniała o 25 proc., śmietana potaniała o 25,8 proc., a jajka o 24,6 proc.

Obniżono również znacznie ceny na szereg innych produktów mlecznych. Jak wiadomo ceny na nabiał były niższe miesiąc temu w związku z ogólną niżką państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe.

Nadchodzące do Moskwy z poszczególnych republik i ośrodków przemysłowych sprawozdania z obrotów towarowych w marcu świadczą o olbrzymim wzroście stopy życiowej ludności radzieckiej już w pierwszym miesiącu po dokonaniu powszechnej niżki cen.

W Leningradzie obroty handlowe w jednym z największych domów towarowych w robotniczej dzielnicy im. Kirowa wyniosły w marcu 20 milionów rubli. Plan miesięczny wykonany został z nadwyżką 5 milionów rubli. W okresie tym sprzedano trzykrotnie więcej niż w lutym wyrobów konfekcyjnych — palet, garniturów i sukien, 4-krotnie wzrosła sprzedaż wyrobów jedwabnych i zegarków, a 6-krotnie odbiorców radiowych.

Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła przeciętnie o 35 proc. w porównaniu z lutym br.

Na uwagę zasługują przewidywania.

50 rocznica urodzin prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — W sali merostwa Montreuil pod Paryżem odbył się uroczysty obchód 50-tej rocznicy urodzin prof. Joliot-Curie w obecności jubilatki i z udziałem ponad tysiąca osób.

Obchód zorganizowany został z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francusko-Polskiej, Tow. Przyjaciół Francusko-Radzieckiej, Stowarzyszenia Pracowników Naukowych, Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój, Światowej Federacji Pracowników Naukowych, Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Francuskiej Partii Komunistycznej, Związku Zawodowego Pracowników Uniwersyteckiej i innych.

Zeznanie świadków w procesie terrorystów titwskich

SOFIA (PAP). — W trzecim dniu procesu przeciwko 26 szpiegom i dywersantom jugosłowiańskim w Bułgarii Sąd Okręgowy w Sofii przesłuchiwał 42 świadków oraz zapoznał się z orzeczeniem rzeczoznawcy.

Świadek Nikola Nikow zeznał, że władze jugosłowiańskie założyły w Niszu obóz, w którym przygotowywano kadry szpiegów, dywersantów i terrorystów dla wywiadu jugosłowiańskiego (UDB). Emigrantów bułgarskich, którzy przeszli w tym obozie odpowiednie przeszkolenie i przygotowanie „ideologiczne” wzywano do UDB, gdzie podpisywali oni zobowiązanie do pracy w charakterze agentów wywiadu jugosłowiańskiego. Otrzymywali oni szczegółowe instrukcje oraz informowali byli o sposobie nawiązywania kontaktów z przedstawicielami ambasady jugosłowiańskiej w Sofii, pod których kierownictwem mieli pracować.

Zworbowanych przez UDB agentów przetrucano następnie pojedynczo lub grupami na terytorium Bułgarii, gdzie mieli wykonać konkretne zadania natury szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej.

Świadek zeznał, że w ten sposób UDB przetrucilo grupę szpiegów, dywersantów i terrorystów, wśród których znajdował się osk. Milan Oskietow. Świadek Rafael Petkow był kierownikiem bułgarskiej brygady młodzieżowej, która w r. 1948 w drodze wymiany z Bułgarią pracowała w Jugosławii. Brygada jako zatrudniona była przy budowie autostrady Belgrad — Zagrzeb.

Na tym samym odcinku pracowali również oskarżeni Iwan Bajcali- jew, który, jak wynika z zeznań świadka, często przechodził do jego brygady i usiłował wywołać wśród członków brygady wrogość nastroje wobec władzy ludowej w Bułgarii. Świadek zeznał, że Bajcali- jew kolportował wśród członków wywiadu pronagrodowe materiały titwskie, przy czym uciekał się do jawnych groźb, wobec tych wszystkich, którzy protestowali przeciwko nikczemnym oszczerstwom rzucanym przez kłike Tito na Bułgarię, kraje demokracji ludowej i ZSRR.

MINELY dwa lata od czasu, kiedy Kongres amerykański uchwalił pierwsze fundusze na realizację tzw. planu Marshalla.

Ten szumnie reklamowany „plan” miał „pomóc” krajom Europy Zachodniej w odbudowie ich gospodarki, miał być „postawie na nogi”. Ale dzisiaj o tym rzekomym celu „planu Marshalla” reakcyjna prasa amerykańska i zachodnio-europejska nie lubi wspominać. Nie lubi, gdyż rzeczywistość dla wszystkich faktów mówi o czymś wręcz przeciwnym, mówią o spadku produkcji, stającym wzroście bezrobocia w krajach korzystających z planu Marshalla. Kraje te nie tylko nie „stały na nogi”, ale pograżają się w coraz groźniejszy kryzys. Tylko w ciągu ostatniego półrocza produkcja przemysłowa w krajach zmarszalizowanych spadła przeciętnie o 20 proc., a bezrobocie wzrosło przeciętnie od dwóch do trzech razy. Obraz ten staje się jeszcze bardziej wyrazisty, jeśli się weźmie pod uwagę, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, które odrzuciły amerykańską ofertę „pomocy”, sytuacja gospodarcza rozwijała się stale i systematycznie we wręcz przeciwnym kierunku. Żaden z krajów marszalizowanych nie osiągnął jeszcze dotąd po dwóch latach „pomocy”, przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej. Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej znacznie go już prześcignęły.

Prawdziwy cel planu Marshalla, który był starannie ukrywany na początku, został obnażony w ciągu dwóch lat jego realizacji. Celem było ujarzwienie krajów ko- zystających z „pomocy” marszalizowskiej i uratowanie ich kosztem

Dwa lata planu Marshalla planu nowej wojny

gospodarki Stanów Zjednoczonych od narastającego kryzysu ekono- micznego. Plan Marshalla miał za- pewnić kapitalistom amerykańskim rynki zbytu. Kredyty marszalizowskie przyznane krajom europejskim miały powodować z powro- tem do kieszeni fabrykantów i eks- porterów amerykańskich, zapew- niając im dodatkowe wysokie zyski.

W intencjach autorów „planu Marshalla” nie leżała nigdy odbu- dowa gospodarki krajów korzysta- jących z amerykańskiej „pomocy”. Dowodzi tego chociażby lista to- warów wysłanych do Europy w ramach „planu Marshalla”. Obe- jmuje ona w olbrzymiej większości dostawy towarów konsumpcyjnych. Maszyny natomiast i urządzenia techniczne stanowią tylko bardzo nikłą część orężnych dostaw. Tak oto w ciągu pierwszych 18 miesię- cy „planu Marshalla” dostawy europejskie otrzymały dostawy maszyn o łącznej wartości 66 miona- row dolarów, podczas gdy w tym samym czasie tylko dostawy tyto- nu osiągnęły wartość ponad 110 milionów dolarów.

PRÓBA zahamowania rozwo- ju kryzysu w USA nie po- wiodła się. Gwałtowne pogorszenie sytuacji gospodarczej krajów za- leżnych od USA, będące wynikiem amerykańskiej „pomocy”, bie- ry koszelem w gospodarkę Stanów Zjednoczonych. W ciągu pierwsze- go roku „planu Marshalla” war- tość globalna eksportu amerykań- skiego do krajów Europy Zachod- niej, mimo wszystkich szatczanych

zabiegów, spadła o 18 proc. W ci- gu pierwszego półrocza drugiego roku nastąpił dalszy spadek eks- portu o blisko 5 proc. Liczne pro- gnozy i przewidywania, od których rósł się w prasie amerykańskiej, przynajmniej, że nawet ten niski po- ziom eksportu nie da się utrzymać. Kryzys w Stanach Zjednoczonych nie tylko nie został wstrzymany, ale pogłębił się. Świadczy o tym spadek wskaźnika produkcji prze- mysłowej z 170 w drugiej połowie 1948 r. do 149 w III kwartale 1949 r. Dalszemu spadkowi produkcji towarzyszy zmniejszenie dochodu narodowego (o dwa miliardy dola- row w ciągu ub. r.) i szybki wzrost bezrobocia, który osiągnął łącznie cyfrę 15 milionów bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych.

Niepowodzenia w realizacji wspomnianego wyżej celu planu Marshalla nie znaczą, aby plan ten przyniósł realne korzyści jego twórcom i wielkiemu kapitalowi amerykańskiemu. Realizacja „pla- nu Marshalla” uwarowała monopoli- stów amerykańskich z jednej stro- ny ujęcie w swe ręce części wielu gałęzi przemysłu w krajach euro- pejskich, z drugiej zaś zniszczenie wielu konkurencyjnych przemy- słów w tych krajach.

Umożliwiło to z kolei monopolom amerykańskim osiągnięcie dodatko- wych wielkich zysków.

Pamiętać trzeba, że „plan Mar- shalla” nie może być rozpatrywany tylko na płaszczyźnie gospodarczej. Plan Marshalla stał się osią całej

ne dane o wzroście obrotów handlo- wych w Moskwie. Tak więc miesz- kańcy stolicy nabywają codziennie 85 proc. więcej wyrobów masarskich niż w lutym. Sprzedaż mięsa i dro- bni wzrosła o 60 proc., 4-krotnie wzrosła konsumpcja win. W sieci sklepów spółdzielczych obrót towa- rowy był o 35 proc. wyższy niż w lutym.

O wielkim wzroście spożycia świadczą m. in. dane z pracy takich wielkich sklepów, jak np. „Gastro- nom Nr 1”. Przed „niżką cen” sprze- dawano tutaj przeciętnie 20-25 ton artykułów spożywczych dziennie. Obecnie sprzedaje się 40-45 ton. W lutym sprzedawano dziennie prze- ciętnie od 700 do 800 kg masła de- serowego. Obecnie sprzedaje się przeciętnie 1.200 kg masła dziennie.

W centralnym domu towarowym w Moskwie „Uniwermagu”, sprze- dawano w marcu dziennie ok. 3,5 tys. par obuwia, zaś przed niżką cen w lutym 1.700 par. Wzrosła po- ważnie sprzedaż zegarków, pończoch, maszyn do szycia, odbiorników ra- diowych, rowerów, motocykli itd.

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia r. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodaw- czego R. P. — a wśród nich pro- jekt ustawy o umowach plano- wych w gospodarce socjalistycz- nej.

Uchwalone przez Radę Mini- strów rozporządzenia dotyczą m. in. utworzenia Świętokrzyskiego Parku Narodowego i organizacji Państwowej Rady Ochrony Przy- rody.

Rada Ministrów powzięła też m. in. uchwały w sprawie pla- nowanych stypendiów dla mi- odzieży wyższych szkół artystycz- nych i specjalnych stypendiów artystycznych dla studentów. Ra- da Ministrów ustaliła również zasady przyznawania stopni gór- niczych i wzory mundurów gór- niczych w górnictwie węglowym.

polityki zagranicznej rządu ame- rykańskiego. Za parawanem mar- shallowskiej pseudo-filantropii, wielu bankierzy amerykańscy zdobywali nie tylko pozycje gospodarcze w krajach Europy Zachodniej, ale uzależniali je też politycznie prze- kształcając je w wasali USA. Be- dąc narzeczonym amerykańskiej po- lityki zapanowania nad światem, plan Marshalla zrodził w swoim dalszym rozwinięciu pakt atlanty- ki i wysięg zbrodni narzucony przez rząd amerykański wszystkim ucze- stnikom paktu.

Z DALSZYM atakiem na su- werenność narodową kra- jów zmarszalizowanych łączą się ostatnie projekty administracji „planu Marshalla” uzależniające dalsze kredyty od zgody tych państw na tzw. scalenia rynków europejskich”. Monopolistami amerykańskimi chcą zaciągnąć pełną do- larową nad Europą Zachodnią, pra- gąc ją przekształcić w jednolity, podporządkowany sobie całkowicie teren eksploatacji.

Narody dawno już przeżywały drapieżną istotę planu Marshalla, wylazającą z poza fałszywosocjalistycznej maski rzekomej dobroczynności. Zamykanie fabryk, bezrobocie, głód i nędza przekonywały szero- ko mas ludności Zachodniej Eu-ropy, że plan Marshalla — to plan niewolnictwa i zbrodni, to plan wo- nej wojny. Coraz donośniej rozlega się w Zachodniej Europie głos na- rodów, żądających zerwania z pla- nem Marshalla i paktem atlanty- klin. Walka z planem Marshalla zniszczone jest we Włoszech krw- łą robotników i chłopów. Narody bu- ją się przeciw dolarowemu kaj- danom i zbierają siły dla ich zer- wania i zniszczenia.

Na Ziemi Mazurskiej, w Białostockim i na Lubelszczyźnie

studenci UMCS brali udział w wiosennej akcji siewnej

W dniu 1 bm. lubelski dworzec kolejowy był widowiskiem skromnej, lecz miłej uroczystości — powitania 54 studentów Wydziału Rolnego UMCS, którzy powrócili z trwającej miesiąc wędrowki po powiatach Lubelszczyzny oraz województw białostockiego i olsztyńskiego. Tak, nawet w odległej kilkadziesiąt kilometrów od Lublina krainie malowniczych jezior — Ziemi Mazurskiej studenci lubelscy pomagali przeprowadzać teroczną wiosenną akcję siewną.

Po serdecznej uroczystości powitalnej pytam studenta Mieczysława Domańskiego o wrażenia z wędrowki po Białostocczyźnie.

— Pracowałem w powiatach Goldap i Sokółka — opowiada kol. Domański — zarówno władze, jak i ludność przyjmowały mnie bardzo serdecznie. Najbardziej cieszy mnie jednak, że moje rady fachowe na coś się przyszyły. Nauczylem wielu chłopów, jak mają się obchodzić z siewnikami, przekonałem ich o wyższości siewu rzędowego i co jest moim największym sukcesem wspólnie z agronomami powiatowymi zlikwidowaliśmy przestarzały system gospodarki „trzyłowej“ w obu powiatach, przysparzając dwie ilości ziemi ornej, która leżała odłogi. Interesowałem się poza tym sprawami kontraktacji ziemio- włości, właściwym rozdzielaniem przez Gminne Spółdzielnie kredytów nawozów sztucznych. Akcja „H“ też nie była mi obojętna. Na spód w gminie Korycin chłop dostarczył tuczniaka o wadze 240 kg, którego usiłowałem zakwalifikować do X kategorii, po 193 zł za 1 kg. Tymczasem ja zaprotestowałem i zwróciłem uwagę taksatorowi, że postępuje nieuczciwie, gdyż tuczniak winien być zakwalifikowany do klasy II. Moja interwencja pomogła i chłop otrzymał za tuczniaka o 6 tysięcy złotych więcej.

— Słowem, macie przyjemne wspomnienia z podróży — pytałem.

— Owszem. Gdy wieczorem zbierałem chłopów i kobiety wiejskie w którychś z chałup, gdy dyskutowaliśmy o wsi przyszłości, o wsi, gdzie nauka będzie orężem w walce o lepsze plony, o wsi socjalistycznej, gdzie wyszys człowieka przez człowieka będzie rzeczą nieznaną, kobiety i chłopcy mówili: „Przyjeżdżacie do nas częściej, choćby 10 razy w miesiącu“.

Student III roku Wacław Zepchła nie wyjeżdżał tak daleko, był bowiem w powiecie chełmskim. Pracował przy sporządzaniu planów zasiewów wiosennych dla spółdzielni produkcyjnych w Wólce Tarnowskiej i Busownem. Pracował poza tym przy realizowaniu akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych w Kamiennej Górze i Pniównem.

— Jestem naprawdę szczęśliwy, — mówi — że mogłem pomóc chłopom z Chełmszczyzny w ich pierw-

szym, wspólnym siewie. Jestem dumny, że już teraz, będąc studentem, mogę swą pracą odwdziżyć się Państwu Ludowemu za naukę i pomoc w studiach.

— Samochodem, furmanką, rowerem i pieszo przemierzałem powiat hrubieszowski w ciągu całego miesiąca marca — dzieli się swymi wrażeniami kol. Zdzisław Zdybicki. — Robiło się co mogło. A więc przede wszystkim: pomoc w likwidacji odłogów, kontraktacja ziemio- włości, zalesianie nieużytków. Razem z agronomem powiatowym Janem Korczakiem opracowywaliśmy plany zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych.

Wachlarz zainteresowań kol. Zdybickiego był bardzo szeroki, czego najlepszym dowodem jest, że poza pracami związanymi z akcją siewną uczestniczył on w plenarnym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, gdzie szeroko omówił zagadnienie konieczności współpracy między UMCS a chłopami. Kol. Zdybicki interesował się zresztą wszystkim, co

ma związek z rolnictwem — pomagał w walce z gryzoniami, a nawet odwiedzał wylegarnię kurcząt, gdzie służył personelowi fachowymi radami.

— Na wyjeździe tym nie skończył się mój kontakt z powiatem hrubieszowskim — powiedział na zakończenie kol. Zdybicki. — Będę korespondował z agronomem, który będzie mnie informował o dalszym przebiegu kontraktacji. A przy najbliższej okazji znów „wyskoczę“ w Hrubieszowskie. Przecież rolnictwo, to mój żywioł...

Rozmowa z kilkoma studentami-rolnikami, ich zapał do pracy nad przebudową wsi, ich młodzieńczy entuzjazm utwierdziły mnie w przekonaniu, że młoda generacja rolników-naukowców nie zawiedzie nadziei, jaką pokłada w nich Polska Ludowa.

F. Pr.

91 nagród otrzymali

młodzieźowi przodownicy pracy Lubelszczyzny

W dniu wczorajszym w sali Państwowego Teatru im. J. Osterwy odbyło się uroczyste wręczenie nagród przodującej młodzieży fabryk Lubelszczyzny, która wyróżniła się w II etapie współzawodnictwa w 1949 roku.

Na uroczystość tą z ramienia KW PZPR przybył tow. Szymański, zaś ZG ZMP reprezentował ob. Krzakala.

Propozycję przechodni Zarządu Głównego ZMP zdobyła po raz drugi młodzież Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Nagrodę CRZZ — radioodbiornik otrzymało koło ZMP przy Zarządzie Miejskim w Lublinie; również radioodbiornik otrzymała Brygada Młodzieżowa im. Juliana Marchlewskiego przy Parowozowni w Chełmie oraz indywidualnie Stefania Cyfka — przodownica pracy z Wytwórni Instalacji Elektrycznych w Poniatowej.

Nagrody w postaci rowerów otrzymali: Czesław Garbaty — li-

Marian Sydof z Krasnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych.

Ponadto wręczono indywidualnie 28 biblioteczek, 21 książeczek oszczędnościowych PKO z wkładami po 5000 zł oraz kupony welniane — ubraniowe i płaszczowe, obuwie, bielizna itp.

Ogółem nagrodzonych zostało 91 przodownic i przodowników pracy wyróżnionych w II etapie współzawodnictwa w roku 1949.

SOM-y pow. bialskiego

współzawodniczą w siewie

W powiecie bialskim jest czynnych w bieżącej akcji siewnej 380 siewników i 10 traktorów. Plan zasiewu obejmuje 7.239 ha ziemi, w tym 200 ha zlikwidowanych tej wiosny nieużytków.

Przedterminowe wykonanie siewu jest spotęgane z uwagi na podjęcie współzawodnictwa przez 8 spółdzielni produkcyjnych w Zabłociu, Piszczacu i Sidorkach oraz Spółdzielce Ośrodki Maszynowe na terenie całego powiatu. (lb)

»Żywa gazetka ścienna«

cieszyła się powodzeniem u kolejarzy

Ciekawą i pierwszą tego rodzaju w Lublinie imprezę zorganizował w dniu 1. IV. br. Lubelski Oddział Związku Zawodowego Dziennikarzy. Celem umocnienia i zilustrowania pracy kolegium redakcyjnego za-

kładowej gazetki ściennej Związek Zawodowy Dziennikarzy wspólnie z zespołem „Żywego Słowa“ Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik“ urządził w sali ZZZK „Żywą gazetkę ścienną“.

Otwierając imprezę na którą przybyli kolejarze i redaktorzy gazetki ściennych, Prezes Lubelskiego Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy, red. Gogółowska powiedziała pokrótce jaką rolę winna spełniać gazetka ścienna w fabryce i wszelkich zakładach pracy.

Doskonałą ilustrację jak winna wyglądać dobra narada kolegium redakcyjnego dał zespół uczniów Państwowej Szkoły Dramatycznej dla instruktorów teatrów ochotniczych w Lublinie w skeczu „Zespół redakcyjny gazetki ściennej przy pracy“ odegranym z dużym zacięciem i zapalem. Słowa do tego skeczu napisał red. Marek Jaworski.

Na dalszą część programu złożyło się odczytanie trzech dobrych artykułów, Prowadzący konferansjerkę red. A. Sroga zwrócił uwagę, że o tych wszystkich zagadnieniach

winna właśnie pisać gazetka ścienna, poruszając najistotniejsze dla danego zakładu pracy, bolączki i kłopoty.

Pomiędzy poszczególnymi artykułami zespół „Żywego słowa“ wykonał kilka recytacji a mianowicie — „Most Poniatowski“, wyjątki z poematu W. Majakowskiego, oraz Marsz Październikowy.

Ponadto członkini tego zespołu Wanda Łaszkówna odśpiewała dwie pieśni radzieckie, zaś Barbara Siemradka recytowała wiersz kolejarza Mieczysława Wilkołaskiego o kolejarzach pt. „Stalowy szlak“.

O tym, że impreza przyjęta była z zadowoleniem świadczyć może fakt wypełnienia widowni do ostatniego miejsca oraz żywe oklaskiwanie całego programu.

Na uwagę zasługuje fakt bezinteresownej pracy zespołu „Żywego słowa“, który imprezę tę pod kierownictwem Jerzego Pleśniarowicza przygotował bardzo starannie i elokwie.

Wicemarszałek Sejmu tow. Szwalbe

uczestniczył w obradach Komitetów Członkowskich LSS

W dniu wczorajszym w sali kina „Apollo“ w Lublinie odbyła się V. Konferencja Komitetów Członkowskich Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. W konferencji wziął udział wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego R. P., przewodniczący Rady Nadzorczej Zarządu Głównego Związku Spółdzielni Spożywców tow. Stanisław Szwalbe.

Na konferencji omawiano sprawę uaktywnienia pracy samorządu LSS oraz zagadnienie walki ze spekulacją na odcinku handlu spożywczego.

— Po wręczeniu nagród indywidualnych i zespołowych członkom najlepszym pracującym komitetów członkowskich została odczytana i przyjęta przez akklamację rezolucja, w której zebrani m. in. zobowiązują się przystąpić gremialnie do długofalowego współzawodnictwa na odcinku swej pracy w spółdzielczości, by przez to przyczynić się do przyspieszenia realizacji 6-letniego planu gospodarczego, a tym samym budowy socjalizmu w Polsce.

Kontakt!... Pełen gaz!

Aeroklub Lubelski rozpoczął walkę o tytuł mistrza przestworzy

Starszy mechanik, bezkonkurencyjny w pracy fachowiec Lubelskiego Aeroklubu ob. Piotr Widelski szerokim gestem odsunął potężne wrota hangaru.

Lekkie samoloty z czerwonymi dziobami stały z brzegu. Za nimi inne, a między nimi — biały ze znakami czerwonego krzyża — samolot sanitarny.

Co najmniej połowę hangaru zajmowały wspaniałe, nowoczesne wyciwnowe samoloty, wśród których króluje niepodzielnie duma lubelskiego Aeroklubu — „Olimpia“.

Samolot uchwycony mocno przez mechanika i dwóch pilotów wyjeżdża przed hangar. Za chwilę rozpoczyna się loty.

Ale jeszcze przed tym instruktor ob. Antoni Grabowski organizuje krótką odprawę pilotów. Pierwszym punktem tej odprawy jest prasówka, na której Edward Kamela referuje najnowsze zagadnienia — a

więc zobowiązania i majowe, nowy system współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Dzięki tym właśnie prasówkom i szeroko prowadzonej w Lublinie i województwie akcji społecznej Aeroklub Lubelski zdobył pierwsze miejsce wśród wszystkich oddziałów Aeroklubu w Polsce w dziedzinie wyszkolenia ideologicznego i pracy społecznej.

Po prasówce wzięcie i jasne omówienie czekających lotów. Wprawdzie próbne loty treningowe rozpoczęto już w dniu 26. III. bm., ale 2 kwietnia rozpoczął się właściwy sezon treningowy.

Ob. Grabowski jasno i zwięźle omawia czekające w ciągu dnia zadania.

A więc: wykonanie kilku rund, zwrócenie uwagi na prawidłowe starty i lądowania, gdyż tu zdarza się stosunkowo dużo niedociągnięć mimo ogólnie wysokiego poziomu treningów.

Piloci wychodzą przed hangar. Zakładają jeszcze ciepłe kożuski — boć to godzina ranna — 6.30, dociegają rzemyków, zaciągają zamki błyskawiczne. Mała grupa, czekających na swoją kolejkę lotów udaje się na start. Biała litera „T“ oznacza miejsce startu i lądowania.

Do maszyny siada pierwszy Zbigniew Bochyński.

— Pełen gaz — woła mechanik.

— Pełen gaz — odpowiada pilot.

— Kontakt — woła znów mechanik.

— Kontakt — powtarza pilot.

Śmigło wprawione w ruch rozpoczyna swój szybki obrót. Za chwilę biała sylwetka samolotu lekko odrywa się od ziemi. Latają jeszcze piloci: Abamek, Mrosik, Warakomski, Kamela i por. Ungert. Instruktor wyjaśnia błędy.

— Te błędy to ważna rzecz — mówią piloci, gdy leżymy w słońcu na rozłożonych kożuchach. Uczestniczymy we współzawodnictwie zbioro-

wym, na które składa się wyszkolenie teoretyczne, wyszkolenie praktyczne, ideologiczne, no i praca społeczna. Na 1 maja podsumujemy nasze wyniki.

— A jak się orientujemy — wtrąca dyrektor Okręgu Ligi Lotniczej — już dzisiaj wyniki te są nieciekawe.

O tym współzawodnictwie mówią również i inni piloci; mówią o tym, że po raz pierwszy indywidualne współzawodnictwo w Okręgu zainicjowali Zdzisław Chyliński, Tadeusz Majewski i Wojciech Trawiński.

I dziś, gdy na pogodnym niebie pojawia się jasna sylwetka samolotu piloci idą z sobą o lepsze — kto więcej punktów zdobędzie, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza powiatu, nieznanego do niedawna — przodownika pracy w lotnictwie.

I myślę, że o tych lubelskich mistrzach lotów dowiemy się już 1 maja. Życzymy, aby ich było jak najwięcej. Alojzy Sroga.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

Teatr Państwowy im. J. Osterwy — nieczynny

Teatr Muzyczny — „Baron Cygański“ godz. 19.15.

Wystawa Kościuszkowska — Państwowe Muzeum (ul. Narutowicza) otwarta od godz. 10-19

Wystawa Zoologiczna w Muzeum Państw. czynna od godz. 11-14

KINA

Apollo — „Rajnis“ godz. 15.45, 18, 20.15

Baltyk — „500 cem“ (prod. czesk.) Kronika 18.50 — godz. 16, 18, 20

Rialto — „Tabor cygański“ (prod. radz.) godz. 16, 18, 20

OYŻURY WETERYNARYJNE

Kliniki Wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20b, tel. 36-04

TELEFONY

Straż Pożarna — 11-11 i 0-8
Pogotowie Ratunkowe — 44-44 i 22-73

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa zrealizujemy przed czasem budowę reprezentacyjnego stadionu sportowego na Wieniawie

Biegi Narodowe — pierwsza masowa impreza w r. 1950

Pierwszą masową imprezą w roku bieżącym będą biegi narodowe, organizowane tak, jak w latach poprzednich, dla uczczenia Dnia Świąt Pracy. Po raz pierwszy biegi narodowe, jako impreza masowa, były zorganizowane w 1948 r. Zgromadziły one na starcie 303.298 uczestników. Biegi zostały wówczas przeprowadzone na jednym szczeblu (gmina, miasto, osiedle). W roku 1949 biegi narodowe zorganizowano na 4 szczeblach: w gminach, powiatach, województwach i bieg centralny. Ogółem startowało 519.418 uczestników, z których normy na OSFiz uzyskało 355.309.

Zestawienie liczby startujących w dwu ostatnich latach wykazuje wzrost liczby uczestników w roku 1949 o 216.119 osób, co stanowi 41,6 proc.

Opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, tegoroczne biegi narodowe zostaną rozegrane na trzech szczeblach: gminy — dnia 7 maja, powiatu — dnia 21 maja i województwa — dnia 24 czerwca.

Bieg na szczeblu gminy, jak w roku ubiegłym, będzie równocześnie próbą na OSF, przeprowadzoną jednak według nowego projektu regulaminu OSFiz.

We wszystkich grupach wiekowych dystans dla kobiet wynosi 500 m., dla mężczyzn — 1.000 m.

W roku ubiegłym start zawodników w biegach na szczeblu powiatowym i wojewódzkim był

Kłeska Lublinianki

Rozegrany w Chełmku mecz piłkarski o mistrz II Klasy Państwowej między Chełmkiem i Lublinianką zakończył się klęską piłkarzy lubelskich 6:0 (1:0).

Lublinianka jedynie do przerwy była zespołem równorzędnym. Po przerwie miejscowi całkowicie zepchnęli wojskowych do defensywy, zdobywając 5 dalszych bramek. Kompromitującą wprost grał napad Lublinianki.

ograniczony. W tym roku jednak, mając na uwadze jak największe upowszechnienie kultury fizycznej, oprócz wyznaczonych zawodników z każdej grupy wieku mają startować również ci, którzy uzyskują czas równy lub nieco gorszy od zawodników wytypowanych (w biegu powiatowym — po jednym z gminy wiejskiej i miasta niepowiatowego oraz po trzech z miasta powiatowego; w biegu wojewódzkim — po trzech z każdego powiatu oraz 6 z miasta wojewódzkiego).

W celu uzyskania jak najlepszych wyników i jak najsilniejszego udziału w biegach, wprowadzone będzie współzawodnictwo indywidualne w jednostkach organizacyjnych oraz między powiatami i województwami. Przewiduje się, że w tegorocznych biegach startować będzie przeszło 600 tys. uczestników z miast i wsi całego kraju.

Taborek i Grabski zwyciężyli w biegach przełajowych

W dniu wczorajszym odbyły się na stadionie sportowym przy Al. Gen. Świerczewskiego biegi przełajowe zorganizowane przez Zrzeszenia Sportowe. Najlepiej zorganizowało bieg Zrzeszenie Związkowiec. Pozostałe Zrzeszenia nie wywalczyły się z organizacji biegów. (Ogniwo, Kolejarz, Spójnia, Budowlani).

WYNIKI TECHNICZNE.
Bieg 500 m. Juniorzy — 1. Taborek czas 1.32 sek. 2. Zięba czas 1.32,1 sek. 3. Kruszyński czas 1.34 sek.

Startowało 14 zawodników, wszyscy z kół sportowego Związkowiec, przy Domu Młodzieży.

Bieg 1000 m. seniorzy — 1. Grabski (Dom Młod.) czas 2.51,5 sek. 2. Paszkiewicz (Budowl.) czas 3.03 sek. 3. Zbroński (Spójnia) czas 3.03,5 sek.

Startowało 33 zawodników z następujących kół sportowych: Związkowiec przy Domu Młodzieży — 10 zaw. Związkowiec przy Fabr. Obu

Samoch. — 6 zaw. Spójnia — 9 zaw. Budowlani — 3 zaw.

Ogółem startowało w biegach 52 zawodników.

Na mały udział startujących w biegach wpłynęła Akademia ZMP, w której wszyscy ZMP-owcy brali udział.

Rektor Kielanowski honorowym członkiem Stow. Lek. Sportowych

Rektor prof. dr Kielanowski został mianowany członkiem honorowym Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych.

Na IV Walnym Zjeździe SLS w Warszawie odbędzie się uroczyste wręczenie aktu członkostwa honorowego.

Z. Z. K. (Chełm) — »Gwardia« 1:0 (0:0) Porażka gwardzistów mimo wyższości nad przeciwnikiem

Pierwszy mecz piłkarski tury wiosennej o mistrzostwo A kl. rozegrany między miejscową Gwardią i chełmskim Kolejarzem zakończył się zwycięstwem zespołu gości 1:0. Zwycięstwo mogą oni zawdzięczać wyjątkowemu szczęściu, jak również bardzo dobrej grze bramkarza Kochańskiego.

Gwardia kompletnie zawiódła. Posiadając nad przeciwnikiem drugą część wprost przewagę, zesłała z boiska pokonana zawdzięczając porażkę w dużej mierze indolencji strażowej swojego napadu.

PRZEBIEG GRY

Gra początkowo prowadzona jest dość żywo i akcje ofensywne drużyn często zmieniają się. Już w pierwszej minucie chełmianie posiadają dogodną pozycję do zdobycia bramki. Chwedorczuk przebiega się przez obrońców Gwardii, Żurawski w ostatniej chwili wybija jednak piłkę na róg. Gra toczy się nadal ze zmianą szczęściem. Jednak wynik bezbramkowy utrzymuje się do przerwy mimo, że napastnicy obydwu drużyn oddali w tym czasie do bramki szereg celnych strzałów.

Szczególnie interesujące momenty podbramkowe były w 20 min., kiedy bramkarz Kolejarza Kochański dwukrotnie interweniował, broniąc dość celnie plasowane strzały Tomaszewskiego i Deski.

Pod koniec I połowy meczu Puchowski przerzuca piłkę do Wośniskiego, który następnie oddaje dołem silny strzał. Juszyk broni nagradzany oklaskami.

Po zmianie stron goście odczuwają silne zmęczenie ograniczając swoją grę do wypadów trzech napastników. Jeden z bardzo nielicznych ataków chełmian po kombinacji prawej strony napadu przynosi Kolejarzom zwycięską bramkę zdobyta przez Jerka w 17 min. gry. Od tej chwili gwardziści bezustannie przebywają po stronie przeciwnika. Nieliczne zresztą strzały napastników Gwardii

bronił pewnie bramkarz Kochański, lub też jego obrońcy celowo wybijają w auty. Mimo wyjątkowej przewagi nad drużyną gości, miejscowi zeszli z boiska pokonani.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ZZK Chełm — Kochański; Kubik, Ozimek, Biernacki, Puchowski, Nałowski; Jerke, Mazur, Wośniski, Chwedorczuk, Syczuk.

Gwardia — Juszyk; Żurawski, Ciechański; Majewski, Golde, Pakula, Ruszkiewicz, Tomaszewski, Pułkowski, Deska, Grochowski.

Zawody prowadził ob. Olszowy — b. dobrze. Spokój, który cechował tego arbitra w czasie meczu oraz obiektywizm, każą zaliczać ob. Olszowego do jednego z najlepszych sędziów piłkarskich, którzy prowadzili zawody na tym boisku.

T. M.

Z ostatniej chwili

Wyniki niedzielnych rozgrywek piłkarskich I i II Klasy Państwowej

I KLASA PAŃSTWOWA

Legia — Zw. Garbarna 2:2
Gwardia — Unia Ruch 3:1
Zw. Warta — Kol. Polonia 0:1
Budowlani Chorz. — Ogniwo Cracovia 1:1
ZKS Włókniarz — Górnik Radł. 2:0
Górnik Szomb. — Kol. Poznań 1:2

II KLASA PAŃSTWOWA

Grupa wschodnia
Ogn. Tarnovia — Włókniarz Częstochowa 5:0
Ogn. Skra — Stal Lipiny 2:1
Zw. Przemysł — Kol. Przemysł 0:0
Stal Katowice — Ogn. Polonia Bytom 1:2
Grupa zachodnia
Budowlani Lechia — Kol. Ostrów 3:1
Kol. Toruń — Widzew 2:0
Włókniarz Bzura — Związkowiec Radom 3:0
Bud. Polonia Św. — Kolejarz Bydgoszcz 0:1
Stal Sosn. — Gwardia Szcz. 1:1

P. Pawlenko i M. Czurański

Upadek Berlina

POWIEŚĆ FILMOWA

Zajew, któremu mimo woli udzieliło się zdenerwowanie Lidi Nikolajewny, rzuca swoją gazetę i wybiega. Sekretarka poprawiający włosy wchodzi do gabinetu, na którego drzwiach widnieje napis: „Dyrektor“.

Chmielnicki, tegi, zdrowy człowiek, z pochodzenia robotnik, o ogromnych rękach, w których pióro wygląda jak wałki lodyżka, pogrążony jest w pracy.

— Wasilij Wasiljewicz! — szepcze sekretarka — Wasilij Wasiljewicz!

— Uciekaj! — odpowiada ponurym basem nie odrywając się od roboty.

— Wasilij Wasiljewicz!

— Zmykaj, powiadam ci!

— Nie odejdę... Czerwony Sztandar nam dali...

— Co?

Chmielnicki zerwał się z biurka, przewrócił krzesło i skoczył na środek pokoju. Teraz sekretarka na prawdę chciała uciec za drzwi, ale on złapał ją za rękę i przyciągnął ku sobie:

— Cóż to za plotki?

— Nie plotki, lecz wydrukowane w „Prawdzie“.

— Gdzie masz „Prawdę“?

— Przecież nigdy tu nie czytacie gazety, posyłam wam do domu — wykrztusiła Lidia Nikolajewna widać

poprawiając loki. Chmielnicki nie przestawał szarpać dziewczynę, jakby chciał jej rękę urwać.

Wtem bez pukania wpadli do gabinetu sekretarz Komsołomu Tomaszewicz, redaktor gazety ściennej Zajew i przewodnik pracy hutnik Jeremiłow.

Z okrzykiem — hura! — zaczęli podzierać Chmielnickiego, który wyrwał im z rąk „Prawdę“ i podzucił wysoko, prawie pod samą lampę, usiłował przeczytać dekret o odznaczeniu.

Jeremiłow, który już znał dekret na pamięć, wyrecytował:

— Alosa Iwanow dostał order Lenina, ty, Wasiljewicz — także; ja odznaczenie...

Chmielnicki nie słuchając wybiegł z gabinetu; na podwórzu już było pełno ludzi. Zebrała się cała zmiana, która właśnie skończyła pracę.

— A to co takiego? — wykrzyknął widząc setki stojących beczynnie i rozprawiających ludzi. — Do roboty!!!

— A ktoś tam będzie pracował — powiedział Jeremiłow — w taki dzień trzeba świętować. Wasiljecz, wódeczkę byś postawił, co?

— Ja ci dam wódkę! — warknął Chmielnicki przeciskając się do oddziału martenowskiego.

Po drodze natknął się na grupę dzieci z Rumiancewą na czele. Zatrzymał się.

— Widzisz droga panno Natalio... nie wiem, jak daleko...

— Wasiljewa — podpowiada nauczycielka.

— Właśnie Wasiljewa! Pomóż nam! Słyszałaś nowinę?

— Nie, jeszcze o niczym nie wiem.

Chmielnicki skrzywił się, jakby go zęby bolały.

— Oj! Ludzie, przecież to zupełnie oderwanie się od życia! Order nam dali! Zrobimy wieczorem w klubie sprawozdanie o przewodnikach, dobrze?

— Dobrze — machinalnie odpowiada nauczycielka.

— Ty powiesz o Iwanowie...

— Ja? Przecież pojęcia nie mam, co mówię.

— A jednak trzeba kiedyś mieć pojęcie. Cóż to za zacofanie, he? Czekam o ósmej trzydziestej.

Rumiancewa zdobywa się na nieśmiałość sprzeciw.

— Rozkaz! Wpadnij do jego matki, poinformuj się... ale żeby... no, w ogóle... Czekam o ósmej trzydziestej... i pędź dalej do huty, gdzie otoczony towarzyszami siedzi zmęczony i jakiś zmieszany Iwanow — bohater dnia.

„Małownicze osiedle robotnicze. Cieniste, ciche uliczki. Małe domki z ogródkami.

Otoczona śpiewającymi dziećmi idzie Natasza Rumiancewa.

Przez furtkę wychodzi Iwanow świeżo ogolony, w odświeżonym ubraniu i kapeluszu.

— Nie wiesz, gdzie jest dom Iwanowów? — pyta Natasza.

— To tutaj — obojętnie odpowiada młody człowiek i nie zwracając uwagi na nauczycielkę oddala się szybko.

— Przecież to właśnie był Iwanow, Natalio Wasiljewa. Nie poznała go pani? — dziwi się dzieci.

C. d. n.